

Roma – Ja

Na starcie
Lece na lajcie
Odpalam se fajke
Pisze polzartem
Chwytam za majka
Dusza rozdarta
Pol serio pol zartem
Nie brudze juz kartek
Mam ich stert ponad miare
Czarownikiem z wykrzyknikiem
Rzucam czary hokus pokus mary czary
Alkazam sezamie otworz sie
Moze nie
Nie wieadomo co tam jest
Moze to puszka pandory
Moze jestem chory
Moze zloze cos na desen prozy
Moze nad morzem
Glosy mowia potworze
Nie otworze nigdy wiecej
To jest przestrzen zycia
Tu realia coraz lepsze
Dzieci miejcie
Wychowujcie
Samobojca
Ja juz koncze
Zrywam lacze
Koniec koncem
Wasze slonce
I promienie jego
Wasz jest eon wyobrazni
Znasz ich?
Znasz ty
Znaczki macie?
Eutanazje polecacie
Na tym sick bicie

Ponad orbita
Zechciej moje słowa minac
I wydobyć sedno prozy
Wszyscy chorzy?
To jest życie
Lza aniola cieknie
Sami siebie krzywdzicie
To nie meka
Ja nie klekam
Ja nie proszę
I nie błagam
Nie wybaczam
Pozostaje
Drogowskazem
Umrzec musi każdy z nas
By narodzić się na nowo
To nie boli mówić
Strach
Dach
Znak
Pokoju
Wysyłam gołąbka do nieba
Diabeł mnie wysmiewa
Chodź go nie ma
Niech święta będzie ziemia
Zrzuccie brzemienia



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych